

Zuchwały napad bandytów.

(Do ilustracji tytułowej).

Przed kilku dniami dokonano w Londynie tak zuchwałego napadu bandyckiego, jakiego nie zantowały dotąd kroniki stolicy nad Tamizą, a którego ofiarą, oprócz dwóch rabusiów, padły trzy osoby



Pierwszy poseł nauczycielski z powszechnych wyborów w Galicyi: Stanisław Bieniowski, poseł z okręgu Skalał-Husiatyn.

zabite i piętnaście ciężej, lub lżej od ich kul rannych.

Przebieg tego niesłychanie awanturniczego napadu był następujący.

Przed fabrykę wyrobów kauczukowych Schurmana na przedmieściu Tottenham, zjechał autobusem kasyer, wioząc pieniądze dla wypłaty robotników. U bramy fabryki czekały nań dwa indywidua, z tych jedno wyrwało mu z rąk worek z pieniędzmi, gdy wysiadł, drugie — strzeliło do szofera, poczem napastnicy zaczęli uciekać. Puszczono się za nimi w pogoń autobusem, lecz bandyci, strzelając bez ustanku zdołali uszkodzić maszynę autobusu i w ten sposób zyskali cokolwiek na czasie.

Liczba ścigających wzrastała ciągle, a między nimi znaleźli się i udzie uzbrojeni w rewolwery, lecz ich strzały nie trafiały bandytów. Naciskani co raz więcej bandyci wskoczyli na ul. Chingford do przejeżdżającego tramwaju. Jeden z nich stanął na tylnej platformie, drugi na przedniej, zmuszając motorowego lufą rewolweru przyłożyć do skroni, do jak najszybszej jazdy. Ścigający wskoczyli do na-

stepnego wozu tramwajowego, rozpoczem zaczął się szalony pościg.

Motorowy wpadł na koncept, aby pozbyć się bandytów, ostrzegając ich, że będą musieli przejeżdżać koło strażnicy policyjnej, gdzie tramwaj zostanie z pewnością zatrzymany. Bandyci uwierzyli, kazali zwolnić jazdę i wyskoczyli kierując się w boczną ulicę. Tam zawładnęli wózkiem jakiegoś mleczarza, aby dalej uciekać. Pościg jednak nie ustał. Ścigający bowiem wyskoczyli z tramwaju i z pomocą samochodów, które znalazły się pod ręką, starali się dognać rabusiów.

Wreszcie poznali bandyci, że nie umkną. Jeden z nich celnym strzałem zabił się na miejscu, drugi się tylko zranił i zdołał uciec do najbliższego domu. Gdy zaś go tam odkryto, strzelił po raz drugi do siebie, raniąc się ciężko.

Jak stwierdzono policyjnie, zuchwałymi rabusiami byli: Paweł Helfeld, pochodzący z Rygi i Jakób Lapidus, pochodzący z Litwy. Najprawdopodobniej jest, że byli to dwaj zwykli bandyci, którzy nie wspólnego z rewolucjonistami rosyjskimi nie mieli, lecz którzy mieli nadzieję, że uda się im w Londynie ten zuchwały napad, podobnie jak tyle innych dokonywanych w Rosyi.

Pierwszy poseł nauczycielski z powszechnych wyborów w Galicyi.

W miejsce posła z okręgu wyborczego Skalał-Husiatyn, p. Eustachego Zagórskiego, który ustąpił z powodu nadwątłego zdrowia, powołano jego zastępcę p. Stanisława Bieniowskiego, kierownika szkoły wydziałowej w Zaleszczykach. Należy on do najmłodszych posłów w parlamencie, gdyż liczy dopiero 34 lat życia.

Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Tarnopolu, pracował p. Bieniowski początkowo na wsi jako nauczyciel ludowy, po złożeniu zaś egzaminu wydziałowego, otrzymał w r. 1899 posadę nauczyciela w Skalał, gdzie później został kierownikiem szkoły. W czasie swego pobytu w okręgu skałackim dał się nowy poseł poznać jako gorliwy pracownik na polu oświaty ludu, dlatego też w uznaniu zasług skałackie Koło T. S. L. wybrało go już w r. 1901 swym prezesem. Od tego czasu datuje się rozwój Kola, liczba członków potroiła się a zwiększone dochody pozwoliły na zakupno znacznej liczby książek do nowo przez niego założonych 12 czytelni. Ze wzrostem oświaty, zwiększyło się i poczucie samowiedzy narodowej między tamtejszymi Polakami, a gdy nadszedł czas wyborów, oczy wszystkich zwróciły się na p. Bieniowskiego. Nie będąc pewnym wyboru, a bojąc się utraty polskiego mandatu, zrzekł się jednak kandydatury na rzecz p. Zagórskiego, przyjmując tylko godność zastępcy. To szczerze postępowanie przyniosło zwycięstwo, lud jednomyślnie stanął przy polskich kandydatach, a okręg skałacko-husiatyński był jedynym, gdzie wybory od razu się skończyły. W kilka miesięcy później Rada szkolna przeniosła p. Bieniowskiego na kierownika szkoły wydziałowej do Zaleszczyk. Nowy poseł złożył już ślubowanie i wstąpił do Kola Polskiego jako narodowy demokrat.

W bieżącym numerze podajemy portrety: ustępu-

jącego posła, jak również jego następcy, któremu życzymy najobfitszych wyników pracy. Dotychczasowa jego działalność każe się spodziewać, że pomnoży on w parlamencie zastęp gorliwych pracowników, mających na celu nie własną korzyść, lecz dobro ogółu.



Pierwszy poseł nauczycielski z powszechnych wyborów w Galicyi: Eustachy Zagórski, były poseł, który ustąpił z powodu nadwątłego zdrowia.

Z Bułgaryi.

Najmłodsze z królestw europejskich, Bułgarya, zdaje się być powołanem do odegrania ważnej roli w tych czasach, gdy zanoszą się na bardzo poważne zawiązanie na półwyspie Bałkańskim. Nie ogłoszono wprawdzie w drodze urzędowej żadnego dokumentu, odnoszącego się do konwencji wojskowej, lub też jakiejś innej umowy, między Bułgaryą a monarchią



Z Bułgaryi: Ks. Borys, bułgarski następca tronu.

austro-węgierską, bieg jednakowoż wypadków politycznych w ostatnich pięciu miesiącach zdaje się niechybnie wskazywać, że podobna umowa istnieje.

Taki sprzymierzeniec jak Bułgarya, jest obecnie wcale na rękę Austro-Węgrom. Może ona bowiem wystawić bez wysiłku 200.000 dobrze uzbrojonego i bitnego żołnierza, następnie zaś z racji swego położenia geograficznego jest w stanie czynić dywersje na korzyść Austro-Węgier tak dobrze w Turcji jak i w Serbii. Wreszcie, co także jest ważnem, Bułgarya, której interesa w Macedonii są zupełnie sprzeczne z interesami serbskimi, nie może być nigdy aliantką swej najbliższej sąsiadki.



Z Bułgaryi: Karabiny maszynowe piechoty bułgarskiej.